

Zapłaćcie wyższy VAT za hamburgery sprzedane kilka lat temu!

9 maja 2019

W całym kraju urzędy skarbowe rozsyłają do restauratorów wezwania do zapłaty wyższego VAT (nie 5 a 8 proc.) za hamburgery, kebaby i inne posiłki zamówione na wynos. Problem w tym, że w naliczaniu wyższego VAT-u fiskus stosuje prawo wstecz i żąda milionów złotych za okresy, kiedy 5-procentowa stawka była uznawana za prawidłową. Na kanwie tej sprawy powstają trzy pytania: 1) Co dzieje się z kasą państwa, że fiskus dopuszcza się aż tak perfidnych akcji? 2) Co z konstytucją dla biznesu, która miała zakazywać takich praktyk? 3) Dlaczego podatki muszą być aż tak niejasne?

Jakieś dwa tygodnie temu pisałem, że rząd łapie „budżetową zadyszkę”. Okazało się bowiem, że już w okresie trzech pierwszych miesięcy tego roku kasa naszego państwa zanotowała deficyt na poziomie 4,5 mld zł. Wpływy do budżetu wyniosły 90,3 mld zł, natomiast wydatki osiągnęły poziom 94,8 mld zł, co przed odpaleniem tzw. „piątki Kaczyńskiego” było bardzo niedobrym sygnałem.

Jak załatać rosnącą dziurę w budżecie i przygotować się na falę nowych wydatków związanych z realizacją przedwyborczych obietnic? Rozwiązania są dwa. O pierwszym wspominał nie tak dawno premier Mateusz Morawiecki. To emisja długu. Zaciąganie nowych zobowiązań finansowych ma jednak ten minus, że w przyszłości trzeba będzie je zwrócić powiększone o odsetki. A to generuje kolejne koszty.

Jaki jest zatem drugi sposób na znalezienie pieniędzy? Odpowiedź na to pytanie mieści się w bardzo pojemnym słowie. To tzw. „uszczelnianie”. O ile w początkowej fazie proces ten

przynosił rządowi PiS wymierne korzyści pod każdym względem (walka z mafią VAT i mafią paliwową + zwiększone wpływy do budżetu), to po kilku latach jego trwania, kiedy w zakresie szarej / czarnej strefy uszczelniono już niemal wszystko, co było do uszczelnienia, a wydatki państwa nadal rosły, urzędnicy fiskusa zaczęli sięgać także po tych przedsiębiorców, którzy na co dzień działają legalnie i w dobrej wierze podejmują decyzje o charakterze podatkowym. Do takich decyzji jeszcze do niedawna należało naliczanie 5-proc. stawki VAT na posiłki zamówione w barach i restauracjach na wynos.

Teraz okazuje się, że właściciele barów i restauracji powinni jednak naliczać 8-proc. stawkę VAT. Sprawa nie byłaby problematyczna, gdyby nie fakt, iż fiskus zaczął wzywać do zapłaty wyższej stawki VAT za okresy, kiedy 5-procentowa stawka była uznawana za prawidłową.

Nie mam wątpliwości, że wsteczne podwyższanie podatku, a następnie wzywanie do jego uregulowania urąga obowiązującej od kwietnia ubiegłego roku tzw. konstytucji dla biznesu. Przypomnijmy – to pakiet ustaw, których celem było zreformowanie i uproszczenie przepisów dotyczących prowadzenia działalności gospodarczej w Polsce. Konstytucja wprowadzała dwie ważne zasady: domniemanie uczciwości przedsiębiorcy oraz przyjazną interpretację przepisów (niejasne przepisy miały być rozstrzygane na korzyść przedsiębiorców). Niestety wygląda na to, że wydatki na realizację przedwyborczych obietnic mają znacznie wyższy priorytet niż jakieś tam zasady chroniące przedsiębiorców. Efektem jest wzywanie restauratorów do zapłaty wyższego VAT za hamburgery zjedzone kilka lat temu...

Na podstawie: BusinessInsider.com.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl